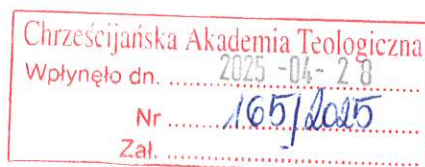


Prof. dr hab. Eugeniusz Sakowicz



ORCID: 0000-0001-8064-9042

Dyscypliny naukowe: nauki o kulturze i religii; nauki teologiczne

Były kierownik Katedry Religiologii i Ekumenizmu w Instytucie Dialogu Kultury i Religii
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Professor emeritus UKSW

**Recenzja rozprawy doktorskiej Pani mgr Dominiki Stefanii Wysoczyńskiej
pt. *Staroobrzędowcy w Polsce – między tradycją a zamianami społecznymi
i cywilizacyjnymi w XXI wieku. Studium religijno-kulturowe* napisanej
pod kierunkiem ks. prof. uczelni dr hab. Mirosława A. Michalskiego w Szkole
Doktorskiej Nauk Humanistycznych na Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej
w Warszawie, Warszawa 2024, ss. 470, w tym Aneks (ss. 336-470)**

Wprowadzenie

Przedstawiona do oceny dysertacja doktorska Pani mgr Dominiki Stefanii Wysoczyńskiej pt. *Staroobrzędowcy w Polsce – między tradycją a zamianami społecznymi i cywilizacyjnymi w XXI wieku. Studium religijno-kulturowe* wpisuje się bardzo wyraźnie w nurt prac naukowo-badawczych z zakresu nauk o kulturze i religii oraz teologii. Rozprawa

powstała pod kierunkiem ks. prof. uczelni dr hab. Mirosława Michalskiego, filozofa, teologa, pedagoga.

Promotor pracy doktorskiej od lat prowadzi prace naukowo-badawcze wyróżniające się interdyscyplinarnością. Ten wymiar obecny jest w ocenianej dysertacji. Stanowi on o walorze i wartości pracy. Problematyka podjęta przez D.S. Wysoczyńską nie doczekała się dotychczas całościowego przedstawienia oraz dogłębnej analizy. O ile w polskiej literaturze z zakresu historii wyznań religijnych znane są monografie, studia i przyczynki mówiące o staroobrzędowcach to jednakże nie prowadzono dotychczas, co w pracy wielokrotnie (aż za często) podkreśla jej Autorka badań dotyczących tradycji staroobrzędowców w „konfrontacji” (słowo to nie ma tu pejoratywnego znaczenia) ze zmianami społecznymi i cywilizacyjnym w XXI wieku.

D.S. Wysoczyńska zainteresowana jest tematem staroobrzędowców w Polsce, ale też i w innych państwach (krajach) od dłuższego czasu. Świadectwem „wierności” zainteresowaniom naukowym są podane w bibliografii publikacje autorskie Doktorantki (s. 289). Ogłoszenie drukiem tych tekstów w latach 2019-2023 w języku polskim (3 pozycje) oraz rosyjskim i angielskim (po 1 pozycji) stanowiło przygotowanie Autorki do napisania dzieła oryginalnego, o dużej wartości poznawczej, którym jest oceniana dysertacja doktorska. Już w tym miejscu muszę jednak zaznaczyć, iż trudno uznać te artykuły za „Źródła podstawowe” dysertacji (W tak oznaczonym podpunkcie Bibliografii zostały one zamieszczone). Opracowania nie są źródłami!

I. Tytuł, przedmiot, cel i metoda dysertacji

Tytuł dysertacji: *Staroobrzędowcy w Polsce – między tradycją a zmianami społecznymi i cywilizacyjnymi w XXI wieku. Studium religijno-kulturowe* wskazuje na ambitne zadanie, które wyznaczyła sobie Doktorantka. Przedmiotem badań będą *Staroobrzędowcy w Polsce*, niewielka społeczność religijna (Autorka mówi też o nich jako wspólnocie), która – przynależąca do dwóch wyznań religijnych – w 2024 r. liczyła blisko 2 000 osób (Wschodni Kościół Staroobrzędowców w RP – 1452 osoby; Staroprawosławna Cerkiew Staroobrzędowców – 502 osoby; zob. s. 111).

W tytule rozprawy doktorskiej wskazani zostali wierni tego związku wyznaniowego, a nie instytucja, co determinuje tok prowadzonej analizy. Doktorantka skupia się na osobach, a nie strukturach instytucjonalnych. Jasno określona jest przestrzeń badawcza – w *Polsce*,

choć zanim Autorka „skoncentruje się” na Polsce ukaże genezę, powstanie i rozwój społeczności staroobrzędowców w szerszym kontekście geograficznym. Zwrócę na to uwagę omawiając strukturę dysertacji.

Centrum zainteresowań Autorki stanowi to, co zostało określone w tytule: *między tradycją a zmianami społecznymi i cywilizacyjnymi w XXI wieku*. Takie sformułowanie implikuje konieczność omówienia wprawdzie *tradycji* wyznania staroobrzędowców, co też Autorka syntetycznie prezentuje. Tradycję zestawia ze *zmianami społecznymi i cywilizacyjnymi w XXI wieku*. Ta część tytułu mówi o cezurze czasowej, którą Doktorantka jest zainteresowana, a którą jest pierwsze (prawie) dwudziestopięciolecie wieku XXI.

Przełom II i III tysiąclecia wygenerował szereg przemian w wymiarze globalnym, ogólnoświatowym, które nie są obojętne nie tylko dla większych społeczności, takich jak (wielkie) religie świata i państwa, ale i mniejszych, jak poszczególne mniejszości narodowe, etniczne, czy wreszcie religijne.

Autorka koncentruje się na *zmianach społecznych*, co ujawnia socjologiczny wymiar pracy. Zresztą jest on obecny wyraźnie zważywszy chociażby na badania z zakresu socjologii religii nad społecznością staroobrzędowców w Polsce, które dostarczyły cennych spostrzeżeń i zrodziły ważne wnioski. Autorka wskazała na zmiany cywilizacyjne, które są szerszym pojęciem od zmian kulturowych i wskazują na wielość, różnorodność i jednocześnie kompleksowość tego, co o cywilizacji w ogóle stanowi (wymiar materialny, wymiar duchowy, wielka przestrzeń geograficzna – tu staroobrzędowcy jawią się jako podmiot tych przemian, dokonujących się nie w jakiejś enklawie, małym, zamkniętym środowisku, lecz w skali ogólnej).

W procesie zmian społecznych i cywilizacyjnych wielką rolę odgrywają nowoczesne środki komunikacji społecznej, świat mass-mediów. Nie mogę w tym miejscu nie dodać, iż demokratyzacja wyraża się w równym dostępie każdego i wszystkich do przekazów cyfrowych – internetowych. Skupienie się na tymże aspekcie przy analizie staroobrzędowców to *novum* pracy.

Tradycyjne społeczeństwo staroobrzędowców było obecne w różnych systemach politycznych. Obecnie funkcjonuje w Polsce w takim a nie innym porządku politycznym. Wierność przekazom przodków stanowi gwarancję trwania, czy przetrwania w każdej okoliczności i kontekście życia społecznego.

Ważnym w tytule słowem jest *między*. Wskazuje ono na ten aspekt, który najbardziej Autorkę interesuje. To co jest *między* mówi o przestrzeni styczności analizowanych kwestii, ale też ujawnia to, co wcześniej nie było znane.

Podtytuł dysertacji: *Studium religijno-kulturowe* nie jest li tylko dopowiedzeniem, ale sytuuje rozprawę w konkretnym wymiarze. Jawi się ona jako praca zainteresowana też teologią, bowiem jest ona warunkiem *sine qua non* tegoż studium.

Cel i przedmiot pracy oraz wykorzystane metody zostały jasno ukazane oraz omówione przez Doktorantkę we Wstępie, szczególnie w punkcie „Metodologia”. Cenne i oryginalne jest odwoływanie się do literatury obcej, przy prezentacji zasad metodologicznych, w oparciu o które praca powstała. Nie powinno jednakże zabraknąć informacji o fundamentalnych dziełach z zakresu metodologii teologii takich autorów jak Józef Majka czy Stanisław Czesław Bartnik. Istnieje nadto bogata literatura polska i polskojęzyczna z zakresu metodologii nauk społecznych i historycznych, którą należałoby – przynajmniej dla informacji – przytoczyć. Również we wprowadzeniu do rozdziału I Autorka podaje metody w oparciu o które powstał ten rozdział (s. 25). Miejscem właściwym na wskazanie tych metod byłby jednak Wstęp pracy.

II. Struktura rozprawy (z komentarzem)

Strukturę pracy wyznaczają: Wstęp, cztery rozdziały, Zakończenie, Bibliografia, Streszczenie, Summary oraz Aneks.

We Wstępie Autorka – językiem leksykografii – wyjaśnia pojęcie „staroobrzędowcy”: „Są to ci z wiernych Kościoła Prawosławnego, którzy nie zaakceptowali reform cerkiewnych, wprowadzonych w XVII wieku przez patriarchę Nikona” (s. 8). Podaje też inne nazwy tej społeczności: starowiercy, staroprawosławni, starowiery, obrońcy starej wiary oraz starego obrzędu, raskolnicy (to ostatnie pojęcie ma wydźwięk pejoratywny). Terminy te występują w literaturze przedmiotu.

We Wstępie „jawia się” następujące punkty: Stan badań, Materiały fonograficzne, Materiały fotograficzne i ilustracje, Struktura pracy, Założenia pracy, Cel badań, Pytania i hipotezy badawcze, Metodologia, Daty, Terminologia, Pisownia. Wewnętrzny podział Wstępu na wskazane punkty jest bardzo przejrzysty. Wyjaśnia syntetycznie to wszystko, co jest ważne w pracy doktorskiej.

Rozdział I zatytułowany: „Staroobrzędowcy – od powstania do współczesności” ukazuje genezę, powstanie i rozwoju społeczności staroobrzędowców. Autorka skupia się na

początku na ukazaniu „państwa carów w XVII wieku”, by skoncentrować się w dalszej kolejności na postaciach kluczowych w historii prawosławia takich jak: Michał Fiodorowicz Romanow, Aleksy Michałowicz Romanow i patriarcha Nikon, któremu najwięcej Autorka poświęciła uwagi. Analizuje sytuację cerkwi i przedstawia reformę cerkiewną, która została odrzucona przez część prawosławnych. Sytuacja reform wiąże się zawsze z jej zwolennikami i przeciwnikami. Tych drugich bywa – w skali ogólnej – niewiele, nawet jeśli liczą tysiące (na tle setek tysięcy, czy milionów), którzy poszli w duchu reform. W związku z powyższym Autorka koncentruje się na tych, którzy nie poddali się reformom, by w końcu stać się męczennikami za wiarę.

Kolejna refleksja poświęcona jest „dalszym dziejom staroobrzędowców” oraz „ruchom przesiedleńczym”. Określenie „dalsze dzieje staroobrzędowców” nie jest precyzyjne. Jawi się tu nieodparcie pytanie: „Kiedy te „dalsze dzieje” się rozpoczynają?

Szereg punktów rozdziału I taktuje o osadnictwie staroobrzędowców, omówionym wg geograficznego klucza (Azja Środkowa i Środkowo-Wschodnia, Ameryka Północna i Południowa, Afryka Środkowo-Wschodnia, Europa Wschodnia). Niewiele stron poświęconych zostało wszakże „Imigracji i osadnictwu staroobrzędowców w Polsce”. I chociaż celem pracy nie jest przedstawienie historii tej społeczności na ziemiach Polski to objętość danego punktu mogłaby być obszerniejsza.

Zjawiskiem wyjątkowym jest reemigracja staroobrzędowców, zaledwie w rozdziale tym wzmiankowana, ale na pewno mogąca wzbudzić wielkie zainteresowanie, szczególnie, kiedy mowa jest o staroobrzędowcach powracających ze Stanów Zjednoczonych do Rosji, co jeszcze niedawno miało miejsce. Czy rzeczywiście oni wrócili? Czy była to li tylko informacja propagandowa, którą odnotowała Autorka dysertacji?

Niezwykle interesującym tematem jest obecność staroobrzędowców wśród rodzimej ludności w Ugandzie w Afryce. Pisząc na ten temat czytelnik bezskutecznie wygląda danych statystycznych. Ilu jest wiernych tego nurtu religijnego w tymże państwie? Podobne pytanie stawiam w kontekście państwa Pakistan w Azji, gdzie też mają być obecni staroobrzędowcy – w jakiej liczbie?

Rozdział II – „Tradycyjny model życia staroobrzędowców” podejmuje analizę z zakresu antropologii, etnologii i kultury ludycznej (wygląd zewnętrzny staroobrzędowców, zwyczaje, czas wolny), pedagogiki (dzieciństwo i edukacja) oraz teologii i obrzędowości (chrzest, zaręczyny, ślub i wesele, śmierć, pogrzeb i troska o pamięć o zmarłych).

Rozdział III oznaczony został tytułem „Zmiany w tradycji religijnej, kulturowej i społecznej w mniejszości staroobrzędowców”. Autorka przeprowadza tu „charakterystykę

ii.
...
...
materiału badawczego”. Zaprezentowana analiza opiera się na wynikach badań empirycznych – terenowych, które przeprowadziła wśród staroobrzędowców zapewne i Autorka. Dysponowała bowiem materiałami pozyskanymi przez zespół badawczy z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. „Nagrania wykorzystane w dysertacji – pisze Doktorantka – zostały zarejestrowane w 2004 roku przez pracowników i studentów Katedry Języków Słowiańskich Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu podczas prowadzonych w latach 1999-2016 ekspedycji badawczych w regionie suwalsko-augustowskim, których celem było utrwalenie gwary staroobrzędowców” (s. 157). Nagrania liczą zatem w 2025 r. ponad dwadzieścia lat (To wszakże jedno pokolenie!). Dysertacja zyskałaby na wartości, gdyby nagrania zostały obecnie powtórzone. Czy była jakaś przeszkoda, by ponownie przeprowadzić eksplorację?

W rozdziale tym Doktorantka wskazuje na kontrast między przeszłością a teraźniejszością, co ujawniło się w wypowiedziach respondentów. Zapewne sami staroobrzędowcy nie mówili o zaobserwowanych przez nich „procesach i transformacjach”. Autorka wskazuje ostatecznie na tradycję i zmiany w społeczności. To ważna uwaga podkreślająca trzymanie się przez Doktorantkę wyznaczonego w tytule nurtu analizy.

Rozdział V pt. „Działania podejmowane w celu zachowania odrębności i podtrzymywania tradycji staroobrzędowców” analizuje działalność edukacyjną (wcześniej w rozdziale II jest mowa o dzieciństwie i edukacji) nie powtarzając myśli już w pracy wyrażonych. W tym miejscu jawi się treść absolutnie nowa w kontekście wcześniejszych prac naukowych i popularnonaukowych o tej grupie wyznaniowej. Autorka wskazuje na rolę i znaczenie środków masowego przekazu oraz mediów społecznościowych, wykorzystywanych przez staroprawosławnych, co już wcześniej w niniejszej recenzji sygnalizowałem.

Interesująca jest w tym rozdziale analiza twórczości artystów staroobrzędowców (Zespół „Rabina”, Wiera Jewdokimow, Zinaida Leonow). Doktorantka wskazuje na bardzo cenne dzieło, którym była prowadzona przez lata kronika Wacława (Wasilija) Fiedorowa. Autorka sygnalizuje badania naukowe zaledwie na dwóch stronach (s. 250-252), co w tym miejscu z wielkim trudem wpisuje się do planu pracy. Miejscem zaprezentowania tychże badań powinien być Wstęp. Skupia się w końcu na starowiercach w kulturze polskiej. Omawia wybraną literaturę piękną, w tym poezję

Podana wyżej struktura dysertacji jest syntetyczna, jasna, przejrzysta. Między poszczególnymi rozdziałami, a w nich – punktami istnieje harmonia. Nie są tytuły poszczególnych części pracy oderwane od siebie. Stanowią zatem zwartą całość.

W Zakończeniu Autorka zwraca uwagę na osiągnięcia dysertacji. Mimo wniosków dotyczących przemian wśród starowierców napawających niepokojem Autorka optymistycznie kończy dysertację stwierdzeniem: „(...) istnieje realna szansa, że ich [staroobrzędowców – E.S.] dziedzictwo będzie trwało i rozwijało się wzbogacając polską i globalną mozaikę kulturową” (s. 282). Określenie „globalna mozaika kulturowa” nie jest tu konieczne!

Nie zgadzam się ze stwierdzeniem Doktorantki, iż „Najlepszym podsumowaniem dysertacji są słowa Roman-Rawskiej (...)” (s. 284). I tu następuje cytat tej autorki (s. 284-285). Najlepszym podsumowaniem dysertacji byłyby słowa D.S. Wysoczyńskiej! W Zakończeniu prac doktorskich raczej unikamy cytatów, a nawet w ogóle ich nie podajemy!

Bibliografia (s. 286-323) liczy 36,5 stron standardowych. Uwagi szczegółowe dotyczące spisu bibliograficznego zamieszczonego podane są w następnym punkcie recenzji.

Pracę „zamyka” Streszczenie oraz jego angielskojęzyczna wersja – Summary, po czym następuje Aneks, który oceniony zostanie przeze mnie poniżej.

W Aneksie Autorka zamieszcza sześć pozycji (s. 337). „Spis pozycji Aneksu” powinien być się wszakże znaleźć w Spisie treści dysertacji na s. 6.

Spis treści może wskazywać na rodzaj kompendium wiedzy o staroobrzędowcach, gdzie istotna jest ich działalność w kontekście zachodzących zmian. Mimo presji tych zmian chcą oni zachować swoje dziedzictwo i tradycje nie tylko dla siebie, ale i dla przyszłych pokoleń. Podkreśla to Autorka, chociaż – jako realistka – widzi symptomy kryzysu, czy wręcz kryzys społeczności odchodzącej od „pierwotnej” gorliwości.

IV. Ocena Bibliografii

Dysertacja doktorska nie jest dziełem z zakresu bibliograficznej informacji naukowej, a zatem nie wymaga się, by w niej znalazło się jak najwięcej pozycji. Nie powinno w niej wszakże zabraknąć notek bardzo ważnych.

Najważniejsza uwaga – Autorka dysertacji zna obszerną literaturę, w tym w językach: rosyjskim, angielskim, hiszpańskim, którą przywołuje w bibliografii. Zestawiona literatura jest cennym zbiorem publikacji, który może służyć innym badaczom chcącym kontynuować eksplorację problematyki starowierców w Polsce. Stanowi nadto przyczynek do zestawionej obszernej, w miarę całościowej bibliografii prac drukowanych oraz tzw. *netografii* na temat

staroobrzędowców. Zresztą Autorka wskazując na dalsze kierunki badań widzi m.in. sens takiego zestawienia bibliograficznego.

Ułożony przez D.S. Wysoczyńską spis bibliograficzny jest obszerny. Autorka podaje 383 notki bibliograficzne (dzieł papierowych – drukowanych oraz publikacji internetowych; tych drugich jest więcej).

I chociaż Bibliografia może wydawać się imponująca to jednakże zabrakło w niej pozycji literatury polskiej poświęconych wprost staroobrzędowcom. Niektóre prace nie są obszerne, ale bardzo ważne, jak np. książka: Piotra Stawińskiego pt. *Sekty, schizmy i herezje w Rosji (Słownik)*, Kraków 2000; w pracy tej zamieszczone zostało niewielkie hasło *Staroobrzędowcy* (w kontekście zaprezentowanych w *Słowniku* różnych ruchów w prawosławiu, w tym ruchów kontestatorskich bądź zachowawczych. W tym miejscu zadaję pytanie Doktorantce, dlaczego nie zamieściła w spisie literatury informacji o następujących pozycjach (?):

Anoszek S., *Staroobrzędowcy na białoruskich ziemiach Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVII-XVIII wieku*, „Nurt SVD. Półrocznik Misjologiczno-Religioznawczy” 54(2020) nr 1, s. 93-111.

Cygański J., Bogdanowicz A., Lewicka D. (red.), *Staroobrzędowcy w Polsce*, Olsztyn 2000.

Flaga M., Janicki W., Milanowska M., *Tożsamość grupowa staroobrzędowców w północno-wschodniej Polsce*, „Region i Regionalizm” 2(2003) nr 6, s. 77-85.

Grek-Pabisowa I., *Kierunki i stan badań nad staroobrzędowcami w Polsce*, w: *Studia językowe z Białostocczyzny. Onomastyka i historia języka. Praca zbiorowa*, cz. 1, Warszawa 1989, s. 141-150.

Jaroszewicz-Pieresławcew Z., *Staroobrzędowcy*, w: E. Gigilewicz (red.), *Encyklopedia katolicka*, t. 18, Lublin 2013, kol 853-854.

Jaroszewicz-Pieresławcew Z., *Staroobrzędowcy w Polsce*, „Studia Warmińskie” 29(1992), s. 135-141.

Jorroch A., *Trójjęzyczni staroobrzędowcy mazurscy na pograniczu kultur i języków*, w: Bruja R.F., Krasowska H., Pokrzyńska M. (red.), *Bukowina. Inni wśród swoich*, Zielona Góra-Piła-Warszawa 2017, s. 117-129.

Kwiecień M., *Obecność staroobrzędowców w kulturze polskiej*, „Europa Wschodu i Zachodu” 1999 nr 3, s. 47-50.

Nalaskowska U., *Wesele u staroobrzędowców w Suwalskiem – dramaturgia i muzyka obrzędu*, „Almanach Sejneński” 2002 nr 1, s. 265-279.

- Olczak Z., *Staroobrzędowcy*, „Przegląd Powszechny” 126(2009) nr 11, s. 53-62.
- Paprocki, H., *Staroobrzędowcy*, w: T. Gadacz, B. Milerski (red.), *Religia. Encyklopedia PWN*, t. 9, Warszawa 2003, s. 134-135.
- Pastuszewski S., *Polscy starowiercy w strukturach władzy ludowej*, „Rocznik Białkopodlaski” 22(2014), s. 123-192.
- Pastuszewski S., *Przemiany tożsamości staroobrzędowców w Polsce po II wojnie światowej*, w: Czakowska H., Kuciński M. (red.), *Idea wielokulturowości jako wyzwanie. Dyskurs religijny, kulturowy i społeczny*, Bydgoszcz 2015, s. 125-150.
- Pastuszewski S., *Staroprawosławie a Polska i Polacy*, „Świat Inflant” 11(2014) nr 3, s. 9-10.
- Pastuszewski S., *Zarys najnowszych dziejów wspólnot staroobrzędowców w Polsce (1939-2016)*, Kielce 2017.
- Pietruszkiewicz E., *Zamilkły chóry, ustały pokłony. Staroobrzędowcy na Mazurach*, „Almanach Sejneński” 2004 nr 3, s. 169-177.
- Rykała A., *Wielokulturowe dziedzictwo pogranicza. Staroobrzędowcy w Polsce*, „Region i Regionalizm” 2(2017) nr 13, s. 129-145.
- Snarski K., *Dezintegracja i reintegracja społeczności starowierczych*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 6(2006), s. 157-164.
- Snarski K., *Staroobrzędowcy na Suwalszczyźnie. Tradycje praktyk religijnych*, w: Adamowski J., Tymochowicz M. (red.), *Sacrum w kulturze tradycyjnej i współczesnej*, Wrocław-Lublin 2016, s. 121-130.
- Snarski K., *Stereotypowy i rzeczywisty model polskiego staroobrzędowca*, „Ex Nihilo” 2009 nr 1, s. 126-136.
- Staroobrzędowcy w Polsce. Materiały z sesji*, „Zeszyty Muzeum Warmii i Mazur” 2000 z. 4, s. 1-148.
- Stawiński P., *Sekty, schizmy i herezje w Rosji (Słownik)*, Kraków 2000 (Pozycja wyżej już przeze mnie wskazana).
- Wąsiewska A., *Małżeństwo w systemie wartości mazurskich staroobrzędowców*, Olsztyn 2020.
- Worobiec K.A., *190 lat starowierców na Mazurach: początek*, „Znad Pisy” 2020 nr 26, s. 92-113.

Szereg pozycji bibliograficznych ma „przedziwny” zapis: „Autor nieznany” (s. 296-303); są to notki bibliograficzne (w liczbie 76! – co stanowi blisko 20% spisu literatury) zamieszczone w punkcie Bibliografii: Źródła internetowe. W spisie bibliograficznym jedna

pozycja została ujęta dwa razy: Klimowicz J., *Jak przed wiekami, tak i teraz...*; s. 310-311. Być może inne daty pobrania danych stron internetowych z tym tekstem usprawiedliwia powtórzenie. W odstępie kilkudniowym mogła treść późniejszego tekstu zostać wzbogacona o nowe dane. Czytelnik wszakże nie ma obowiązku się domyslać. Autorka dysertacji powinna była to powtórzenie „usprawiedliwić”.

V. Ocena formalna i merytoryczna

Struktura rozprawy – w poprzednim punkcie schematycznie przedstawiona – zdeterminowana została wcześniejszymi założeniami metodologicznymi, ukazaniem przedmiotu (problemu) pracy oraz podaniem jej celu. Jest ona logiczna, przejrzysta. Jedyne „brak” w spisie treści to nieopisana zawartość Aneksu.

Język dysertacji jest zasadniczo poprawny, chociaż zdarzają się „potknięcia” językowe. Autorka poznała (choć nie do końca) i zastosowała (również nie do końca) zasady edytorstwa naukowych tekstów. Przypisy zostały zbudowane właściwie, zgodnie z rygorami sztuki edytorskiej. Uwagi krytyczne, związane ze stroną formalną pracy podam niżej.

Dysertacja przed opracowaniem powinna była przejść tzw. superrewizję, czyli ostateczny „szlif” edytorski.

Oceniana rozprawa doktorska podejmuje liczne wątki tematyczne, które są spójne. W pracy nie ma chaosu. Autorka w przygotowywaniu dysertacji pozyskiwała informacje z wielu, różnych źródeł. Ich różnorodność stanowi o wartości ocenianej rozprawy. Stanowi ona całościową analizę przemian będących udziałem staroobrzędowców w Polsce. Pozyskane materiały fonograficzne mają jakkolwiek wartość historyczną. Zapewne niejedynemu respondentowi już nie żyje, bowiem od badań minęło prawie 25 lat, co wyżej już wskazałem. Przeprowadzone przez zespół z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, mogły zostać przez Doktorantkę – co jeszcze raz podkreślę – powtórzone. Ponowne badania – wywiady, rozmowy na tym samym terenie, chociaż zapewne z innymi ludźmi (przynajmniej niektórymi) byłyby oryginalne i bardzo cenne poznawczo. Od czasu zarejestrowania materiału z rozmów i wywiadów prowadzonych wśród staroobrzędowców dokonały się wszakże rozliczne zmiany społeczne i kulturowe.

Dysertacja stanowi bardzo cenny wkład w badania nad religijnością innych Kościołów chrześcijańskich, wspólnot eklezjalnych oraz nad tożsamością mniejszości etnicznych i narodowych. Zresztą Autorka „widzi” ten walor swojej rozprawy.

Literatura obcojęzyczna, przytoczona w przypisach i zebrana w bibliografii wskazuje na zainteresowanie społecznością staroobrzędowców w różnych zagranicznych kręgach naukowych. To bardzo istotna uwaga. Staroobrzędowcy nie są grupą wykluczonych. Posiadają oni dumę (nie pychę!) z przynależności do tejże wspólnoty, określe ją – „lokalnej”.

Mimo nieuchronnych przemian, którym poddane są wszystkie społeczności ludzkie – zarówno te większe, jak i mniejsze staroprawosławni zachowują poczucie własnej wartości. I chociaż odstąpili od zwyczajów kiedyś ich wyróżniających (mężczyźni obowiązkowo nosili brody, a kobiety głowy okrywały chustkami; posiłki spożywano z własnych naczyń, których nie podawano gościom) to wciąż sytuując się *między tradycją a zmianami społecznymi* (zob. tytuł dysertacji) są „sobą”. Mają świadomość własnej tożsamości, kiedyś podkreślano by – inności. Pielęgnują ją na miarę swoich bardzo skromnych możliwości. Nie jest łatwo społeczności liczącej blisko 2 000 osób (zob. s. 2 niniejszej dysertacji) trwać przy wierze i tradycji przodków w państwie o populacji, która w 2024 r. liczyła ok. 37,5 miliona osób (gdzie duży odsetek to katolicy, w części wprawdzie nominalni – „istniejący tylko z nazwy”).

Tradycja pielęgnowana jest przez staroobrzędowców w zakresie literatury pięknej, przez podejmowanie prac artystycznych przez zespół folklorystyczny („Riabina”), chroniący własną tradycję muzyczną, nadto na drodze upowszechniania wiedzy o społeczności „polskich Rosjan” (Tak również określa się staroobrzędowców) w mediach, w telewizji, radio oraz w przekazie internetowym. Autorka doskonale wychwyciła i opisała to, co oddaje słowo *między*.

D.S. Wysoczyńska wypowiada niejednokrotne myśli, opinie, sądy, spostrzeżenia „dające do myślenia”. Przykładem jest wypowiedź o grupie artystów z powstałego w 1870 r. w Petersburgu Towarzystwa Objazdowych Wystaw Artystycznych, którego założyciele promowali „typowo rosyjską tematykę rodzajową, pejzaż i portret, będące wyrazem nurtów patriotycznych i demokratycznych ówczesnej kultury rosyjskiej” (s. 71, przypis 171). W nawiązaniu do tej opinii proszę Doktorantkę o krótkie zaprezentowanie (w czasie obrony) nurtów demokratycznych w kulturze rosyjskiej.

Doktorantka nie raz podkreśla w pracy, iż Jej badania oraz zaprezentowana analiza może służyć pomocą innym społecznościom religijny w Polsce w prowadzeniu badań ich dotyczących. To ważne osiągnięcie Doktorantki. Dysertacja została przygotowana również

z myślą o innych społecznościach. Analiza źródeł internetowych jest tu szczególnie cenna, bowiem we wcześniejszych pracach nie była przeprowadzana.

Niepotrzebnie wielokrotnie Autorka wskazuje na pionierski, nowatorski charakter dysertacji. Do takiego wniosku powinni dochodzić przede wszystkim czytelnicy, w tym pierwsi z nich – recenzenci. Raz wyrażona przez Doktorantkę opinia o własnej pracy wystarczy.

W rozdziale 3. – cytuję – „(...) autorka pracy dokonała własnej próby prognozowania dalszych losów polskich starowierców” (s. 200). Proszę bardzo syntetycznie przedstawić wyniki tegoż „prognozowania”.

VI. Uwagi krytyczne

W pierwszym wierszu tytułu dysertacji (na stronie tytułowej) słowo „między”, zapisane na jego końcu, winno znaleźć się na początku wiersza drugiego.

Rzucającym się w oczy formalnym mankamentem pracy są liczne „puste miejsca”. Zajmują one część strony i „zjawiają się” zwykle, chociaż niekoniecznie, przed zdjęciami wydrukowanymi na następnej stronie. Przykładowo wskażę na kilka takich „pustych miejsc” na stronach: 77, 85, 105, 142, 260, 275.

Co znaczą słowa występujące w cytacie (podaję je w formie zapisanej przez Doktorantkę): „krudunku”, „po wyrudowaniu ich”, „strafami łowieckimi”? (s. 105)

Innym mankamentem jest brak podsumowań rozdziałów. Chociaż rozprawa doktorska nie jest pracą „szkolną” tak, jak magisterium to wszakże nie można w niej było pominąć tego „szkolnego” fragmentu, który niekoniecznie musi być obszerny.

Zamieszczone w dysertacji fotografie wyróżniają się bardzo dobrą jakością techniczną. Przy niemal każdym zdjęciu jest wszakże podana informacja: „autor nieznany”. Trudno wprost uwierzyć, iż autorzy niemal wszystkich fotografii nie są znani – anonimowi. Z kolei informacja o źródłach zdjęć: „domena publiczna” nic nie mówi. Przecież zdjęcia zostały zaczerpnięte z określonego adresu internetowego i adres ten powinien być bezwzględnie podany.

Zdjęcie na s. 118 nie oddaje treści podpisu!

Liczne zdjęcia pobrane zostały z oficjalnej strony internetowej Rosyjskiej Prawosławnej Cerkwi Staroobrzędowej. Zdjęć tych mogłoby być mniej na korzyść fotografii polskich staroobrzędowców.

Pozycje podane w bibliografii są oznaczone datą pobrania. To słuszny „zabieg” edytorski. Z drugiej strony żadna pozycja nie trwa wiecznie w Internecie. Kiedyś prowadziłem jako promotor prace dyplomową, w której wszystkie źródła internetowe były wgrane na płytę CD. Jako recenzent nie oczekuję od D.S. Wysoczyńskiej nagrań każdego materiału pozyskanego z Internetu. Sygnalizuję natomiast wagę problemu. Czytelnik ma wielkie zaufanie do Autorki, której wierzy „na słowo” nie weryfikując źródeł.

Autorka podaje liczbę „siedmiu publikacji” (s. 7), które podjęły temat zmian zachodzących w XXI w. w społeczności staroobrzędowców. Skoro podana jest precyzyjna liczba to czytelnik oczekuje na spis tych publikacji w tekście lub w przypisie. Oprócz tytułów mogła też Doktorantka ocenić walor tychże siedmiu publikacji, których nie wymienia.

Szereg stron wypełnionych jest drukiem ciągłym – bez wcięć akapitów. Nie wymieniam tych stron. Stwierdzam natomiast, że jest ich – powtórzę – wiele. Na etapie redagowania pracy powinny być wszakże wcięcia te wprowadzone. Całe stronicie, ściśle wypełnione drukiem, bez akapitów nie prezentują się „elegancko”, chociaż ważniejsza jest umiejętność wydzielenia wątków tematycznych, na co wskazują owe wcięcia akapitów.

W tekście są sformułowania, które winny być inaczej wyrażone, np. „odmienność” cara Dymitra, jego „liczne podboje miłosne” (s. 27).

Są też stwierdzenia co najmniej (po prostu) śmieszne, jako np. to o „ziemskich kontynentach” (s. 77), dokąd emigrowali starowiercy, czy o młodzieży, „która jest narażona na wiele nowoczesnych pokus” (s. 96).

Pojawiają się słowa, które winny być wykreślone na etapie redakcji pracy, np. „Co ciekawe” (s. 27), „Oczywiście” (s. 28, s. 31), czy „Niestety” (s. 66, s. 204).

Wskazać też trzeba na błędy, w których dane słowo zostało połączone w jedno z następującym po nim spójnikiem, np. „cichegoi” (s. 30) – winno być „cichego i”, „pamiętając” (s. 70) – ma być „pamiętając o”; „ichw okolicach” (s. 101) – ma być „ich w okolicach”; „formy naciskuw stosunku” (s. 107 – powinno być: „formy nacisku w stosunku”.

W pracy są zdania o treści „czasowej”, np.: „Tymczasem już rok po objęciu tronu Aleksey...” (s. 33). Trudno odnaleźć na tej oraz poprzedniej i następnej stronie, w którym roku Aleksey został carem. Takich miejsc w dysertacji jest więcej, w których nie ma podanej dokładnej daty konkretnego wydarzenia (np. 38); „rok po wyniesieniu Nikona do godności patriarchy” (s. 50) – w którym roku to wydarzenie miało miejsce?

Występują wielkie skróty myślowe, czy raczej niedopowiedzenia, np. „Starowiercy z Ameryki Łacińskiej” (s. 113); podpis pod Fotografiją 21. Chrystus w staroobrzędowej molennie (...)” – Gdzie?

Spotkać można wypowiedzi niezrozumiałe, „mętne”, np.: „zdaniem autorki pracy, użyte przy nagrywaniu wypowiedzi staroobrzędowców to połączenie kilku metod: (...)” (s. 159)

Błędy literowe: jest – „kopie” (s. 46), ma być „kopię”.

Bardzo często w tekście dysertacji jawi się sformułowanie: „zdaniem autorki” (dwa razy na s. 39; s. 49, s. 72), czy też „Autorka dysertacji” (s. 48), bądź „W opinii autorki dysertacji” (s. 72). Nie powinno ono występować, bowiem wnioski, stwierdzenia (nie będące cytataми) są przecież wyrażone „zdaniem autorki”. Podobnie określenie „w mojej opinii” (s. 57) nie jest w dysertacji doktorskiej na miejscu.

W przypisach zestawienie nazwiska autora danej publikacji z łacińskim skrótem: op.cit. winno być skorygowane. Skrót ten powinien być zamieniony w przypisach na dz. cyt. Nie wymieniam tych miejsc, bowiem są one w przypisach w całej pracy.

Określenie „wykształcony erudyta” (s. 42) – wystarczyłoby tylko słowo erudyta, który takim jest właśnie dzięki „wykształceniu” (formalnemu lub nieformalnemu).

Nie ma katolickiego Święta Zmarłych (s. 153, przypis 413), lecz Dzień Zaduszny (2 listopada), w którym wspomina się „Wszystkich wiernych zmarłych”.

W tekście są niedopowiedzenia: „odbierali rosnącą potęgę Nikona jako zagrożenie dla systemu” (s. 54) – Jakiego systemu?

Opinia jakoby „największy wpływ na historię Rosji miały niewątpliwie reformy Nikona” (s. 58) winna być poddana pod dyskusję.

W dysertacji są błędy wyrażeniowe. Nie mówimy po polsku „carewna”, lecz raczej „carówna” – córka cara; „carewna” występuje w słownikach rosyjskich; zob. <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/carowna-nie-carewna;11493.html>; dostęp 23.04.20250.

Konieczna korekta początku zdania: „Obiekt niniejszej dysertacji, czyli starowierców w Polsce (...)” (s. 164) – „obiekt”?

„Należy się pochylić nad dwoma kolejnymi pojęciami (...)” (s. 164). Jak to możliwe, by „pochylić się nad pojęciami” [E.S.]?

W pracy spotkać można wyrażenia kolokwialne: „doświadczenie starowierskich rytuałów na własnej skórze” (s. 171).

Błąd: „zakaz niepalenia tytoniu” (s. 178). Ma być: „Zakaz palenia tytoni” [E.S.].

„(...) prawosławni w większości przypadków chodzili na studia do szkół nieprawosławnych – katolickich, unickich, pogańskich” (s. 120). „Chodzić na studia” – raczej studiować, bądź „pójść na studia”. W nawiązaniu do tego cytatu proszę Doktorantkę o kilka słów wypowiedzi – w czasie obrony – o szkołach „pogańskich”.

„Kawaler odwiedzał przyszłą żonę (...) zwykle ze swatem, czyli nieżonatym męskim członkiem rodziny (zwykle ojcem, bratem lub kuzynem).” (s. 128). Pytanie: ojciec nieżonaty?

Co to jest „system neumatyczny”? (s. 121).

Na s. 205 trzy razy występuje przymiotnik rosyjski (w różnych odmianach), który powinien być poprzedzony słowem; język rosyjski; np. „zainteresowanie nauczaniem rosyjskiego” (s. 205) – powinno być „zainteresowanie nauczaniem języka rosyjskiego”; podobnie jest na s. 206.

Są też zdania (czy też części zdań) „pogmatwane” jak to: „Ich liczba [wyznawców – E.S.] bywa szacowana przez badaczy w bardzo odmiennej wysokości” (s. 102).

Na pewno nie tak: „(...) książka unika nadmiernej akademickości i przeintelektualizowania”! (s. 254)

Błąd ortograficzny: jest – „pod porządkowania się”, ma być: podporządkowania się”.

Na niektórych stronach brak przypisów (np. s. 179, s. 199).

Na s. 229 w sąsiadujących ze sobą zdaniach znalazły się słowa: „mediach” , „media” „mediów”. Konieczna korekta!

Podpisy pod zdjęciami mogił na s. 182 i s. 183 powinny zawierać informację o miejscu, gdzie one się znajdują. Wszakże czytelnik nie może zgadywać tych miejsc, tylko powinien być o nich dokładnie przez Doktorantkę poinformowany.

Cóż to za tajemniczy znak na samym dole s. 252, tuż nad podpisem pod Fotografiją 59? Co więcej, czy to jest na pewno zdjęcie okładki? Podpis pod zdjęciem w ogóle nie wkomponowuje się w projekt!

Na s. 221-227 zamieszczone zostały staroobrzędowe ikony. W podpisie pod każdą ikoną czytamy: „autor i data nieznane”. To niemożliwe, by chociaż jedna ikona nie została datowana i by jej autor był nieznany; chyba że Autorka myślała o autorze fotografii. W Polsce są specjaliści, którzy potrafią bezbłędnie datować obrazy, w tym ikony!

Treść podpisu: „Fotografia 61. Okładka książki *Bieguni* Olgi Tokarczuk (Wydawnictwo Literackie, data nieznana)”. To wręcz kuriozalne stwierdzenie, że data wydania książki O. Tokarczuk jest nieznana. Zwykła kwerenda biblioteczna (w Internecie, czy katalogu Biblioteki Narodowej w Warszawie) pozwoliłaby odkryć miejsce i rok, kiedy książka została wydana drukiem. Co więcej, warto było to dzieło wziąć do rąk.

Cytaty w pracy są zbyt obszerne. Jest ich za dużo. Należałoby raczej je komentować niż obficie przytaczać. Nie będę wskazywał miejsc, bowiem są one łatwo zauważalne przy nawet pobieżnym przejrzaniu dysertacji.

Bardzo poważne zastrzeżenie mam do jakości technicznej tekstów zamieszczonych w Aneksie. Niezwykle trudno było mi przeczytać teksty zamieszczone w tymże Aneksie. Praca skopiowana na s. 337-362: S. Pastuszewski, *Aneks I KALENDARIUM STROPRAWOSŁAWIA (...)*” jest niemal nieczytelna. Zapis ten jest niepoprawny (Co oznacza słowo *Aneks I* w tym zapisie?; w kolejnych pozycjach brak informacji o Aneksie II, Aneksie III; zresztą gdyby były te informacje podane byłyby nie na miejscu). *Notabene*: Kalendarium kończy się na roku 2017; czytelnik chciałby poznać kalendarz wydarzeń do 2024 r., który to rok widnieje na stronie tytułowej dysertacji. Doktorantka mogła była wszakże zestawzić kolejne ważne dla staroobrzędowców daty.

Również nieczytelny jest tekst skopiowany z książki pt. *Rosjanie – staroobrzędowcy w Polsce (...)* (s. 370-377), a także podpisy pod zdjęciami na s. 378-411.

Wszystkie teksty przeczytałem z obowiązku recenzenta, ale jestem przekonany, iż czytelnik widząc trudności z rozszyfrowaniem słów i zdań zarzuciłby chęć lektury. Doktorantka nie uzasadnia dlaczego dane teksty zostały zamieszczone w Aneksie. Przekonującym argumentem byłby fakt niedostępności sfotografowanych prac. Czy rzeczywiście są one niedostępne w bibliotekach lokalnych, czy też w bibliotekach uczelni w Polsce oraz w Bibliotece Narodowej w Warszawie?

Doktorantka zamieściła nadto w Aneksie tekst książki w języku rosyjskim. Według sztuki edytorskiej tekstom tym powinny „towarzyszyć” przekłady na język polski. Czytelnik nie musi znać języka rosyjskiego (tym bardziej staro-cerkiewno-słowiańskiego), tym bardziej dziś, kiedy nauka tego pierwszego języka jest rugowana ze szkół w Polsce.

Tekst zamieszczony w Aneksie – *Najważniejsze święta w cerkwi prawosławnej* cały jest w języku rosyjskim (s. 434-451), oprócz kilku dań na jego pierwszej stronie (s. 434). Dlaczego brak polskiego przekładu? Również kopia tego tekstu jest słabo czytelna – niewyraźna.

Na s. 140 zamieszczony został tekst w języku rosyjskim. Mimo wyjaśnienia dlaczego w tym języku, czytelnik chciałby na pewno przeczytać tekst po polsku. Jeden z cytatów w języku rosyjskim zajmuje prawie całą stronę (s. 147). Ponad pół strony ma cytat w języku rosyjskim (s. 154-155), który winien być oddany po polsku.

Pusta strona została oznaczona numerem – s. 368. Nie należy wprowadzać paginacji na pustych stronach (bez tekstu) oraz na stronach, gdzie znajduje się tylko kilka wierszy tekstu „u góry” (Takich miejsc jest w pracy więcej!). Strony te wszakże liczymy.

W cytacie na s. 185 jest podana informacja bibliograficzna: „(Marianiński, 2008)”. Jest to odnośnik bibliograficzny do spisu literatury zawartym w dziele, skąd została zaczerpnięta została ta notka. Na próżno szukać publikacji Janusza Marianańskiego w Bibliografii dysertacji. Podobnych miejsc z odsyłaczami do danej pozycji – w cytatach – jest wiele. Nie są te prace wymienione w Bibliografii. Nie wymieniam nazwisk autorów i roku wydania ich pracy. Sygnalizuje natomiast problem.

Doktorantka odsyła na s. 163 do publikacji Elżbiety Tarkowskiej wydanej w 2013 r., stosując inny model odsyłaczy od przyjętego w pracy. W Bibliografii owszem jest dzieło Tarkowskiej, „pozyskane” w Internecie w 2024 r. Chodzi ostatecznie o tę samą publikację, wydaną w 2013 r. Nie powinno być w dysertacji takiego „zagmatwania”. Lektura dysertacji to nie „łamiągówka”!

Również w podpisach zdjęć (licznych!) jawi się zapis z innego, niż przyjętego w dysertacji systemu, np. podpis pod Fotografiją 13. Migracje staroobrzędowców (Grek-Pabisowa 1999); s. 86. Według sztuki edytorskiej w pracy nie mogą występować mieszane systemy bibliograficzne.

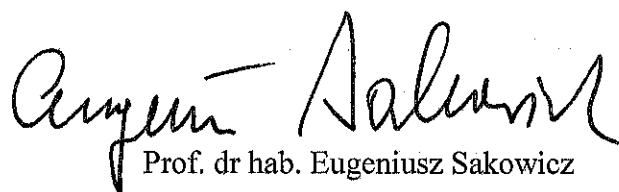
W pracy występują zatem przypisy harwardzkie (Harvard Referencing System), w których podaje się daną publikację w nawiasach bezpośrednio w tekście, z podaniem nazwiska autora oraz roku wydania danego dzieła. Wymieszanie systemów nie powinno mieć miejsca w pracy dyplomowej! Obecność przypisów harwardzkich w cytatach jest oczywista, ale nie jest oczywistym nie podanie w bibliografii pozycji przywoływanych w tychże cytatach, co ma miejsce w ocenianej przeze mnie dysertacji.

Wniosek

Stwierdzam, iż rozprawa doktorska Pani mgr Dominiki Stefani Wysoczyńskiej pt. *Staroobrzędowcy w Polsce – między tradycją a zamianami społecznymi i cywilizacyjnymi w XXI wieku. Studium religijno-kulturowe* napisana pod kierunkiem ks. prof. uczelni dr hab. Mirosława A. Michalskiego w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych na Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, jest dziełem oryginalnym. Na pewno stanowi *novum* w polskiej literaturze przedmiotu z racji na analizę opierającą się

w dużej mierze na materiałach internetowych, nie publikowanych w wersji papierowej. Autorka rzeczowo omówiła najważniejsze kwestie będące rozwinięciem tematu. Osiągnęła cele podane we Wstępie pracy. Dysertacja powstała w oparciu o materiały w językach obcych: przede wszystkim rosyjskim, ale też angielskim i hiszpańskim. W przypisach pojawiają się też dzieła w języku francuskim. Przekłady zostały dokonane przez D.S. Wysoczyńską, co należy podkreślić. Mimo uchybień, czy wskazanych „niedoskonałości” (większość błędów ma charakter edytorski), w tym braków bibliograficznych dysertacja spełnia warunki stawiane rozprawom doktorskim.

Przedkładam wobec powyższego wiosek o dopuszczenie Pani mgr Dominiki Stefanii Wysoczyńskiej do dalszego toku przewodu doktorskiego.



Prof. dr hab. Eugeniusz Sakowicz

Kiełczewice Górne na Lubelszczyźnie, 24 kwietnia 2025 r.